

„Dni Leninowskie” w Poznaniu i województwie

(Inf. wt.)

Pogłębiające się wśród prze-
ważającej części naszego na-
rodu przeświadczenie o słu-
szości idei leninowskiej wy-
raża się m. in. w podjętych
obecnie z inicjatywy społecz-
nej przygotowaniach do ob-
chodu Dni Leninowskich w
Polsce

Samorządnie wystąpiła mło-
dzież z projektami imprez, któ-
re zamierza zorganizować dla
urczczenia 88 rocznicy urodzin
Lenina. Harcerze, młodzieżowi
działacze ZMS i ZMW urzą-
dzą w dniach od 19-25 kwiet-
nia wiele interesujących, atrak-
cyjnych spotkań, wieczornic,
koncertów poświęconych za-
równo omówieniu życia Leni-
na, jak i zaznajamianiu spo-
łeczeństwa z literaturą, muzy-
ką rosyjską i radziecką oraz
najnowszymi osiągnięciami te-
chniki radzieckiej. Organizacje
społeczne, polityczne wspólnie
z komitetami Frontu Jedności
Narodu przygotowują szereg
akademii, wieczorów literac-
kich, wystaw dzieł Lenina i
publikacji o Leninie, a także
odczyty na temat współpracy
gospodarczej w ZSRR, łą-
cząc Dni Leninowskie z ob-
chodem 13 rocznicy Układu o
Przyjaźni i Pomocy Wzajem-
nej między Polską, a ZSRR.
Przewiduje się urządzenie we
wszystkich większych mia-
stach naszego województwa,
jak w Kaliszu, Ostrowie, Pile,
Gnieźnie i w Lesznie odczytów
na temat znaczenia nauki
Lenina dla naszej partii.
W Poznaniu w dniu 21
kwietnia odbędzie się w Ope-
rze utoczysta akademii z
udziałem czołowych przedsta-
wicieli poznańskiego świata
artystycznego i muzycznego. (h)



© Najtańsza ziemia © 100 tys. aktów nadania w b. r. © Tysiące wolnych miejsc pracy © PGR czekają na repatriantów na Ziemach Zachodnich

Posiedzenie Komisji dla Rozwoju Z. Z.

WARSZAWA (PAP).

W tych dniach pod przewodnictwem wicepremiera
Zenona Nowaka obradowała Komisja dla Rozwoju Ziem
Zachodnich.

Uroczysty wieczór w 13 rocznicę wyzwolenia Węgier

WARSZAWA (PAP)

Z okazji 13 rocznicy wyzwo-
lenia Węgier odbył się dnia 10
bm. w Warszawie uroczysty
wieczór, zorganizowany przez
Węgierski Instytut Kultury.
Na program wieczoru złożyły
się prelekcje o Węgrzech oraz
część artystyczna.

Komisja omówiła przede
wszystkim sprawę uruchomie-
nia nieczynnych zakładów
przemysłowych na Ziemach
Zachodnich. Dyskusja skon-
centrowała się głównie na 63
zakładach przemysłu kluczo-
wego o znaczeniu centralnym
przydzielonych do odbudowy
poszczególnym resortom. W
wyniku realizacji uchwały Ra-
dy Ministrów z 20 września
ub. r. uruchomiono dotychczas
6 zakładów przemysłu kluczo-
wego.

Komisja rozpatrywała także
sprawę przyspieszenia uregu-
łowania stosunków własności-
owych na Ziemach Zachod-
nich, co ma ogromne znacze-
nie dla pełnej stabilizacji go-
spodarki rolnej na tych tere-
nach. Akcja nadawania tytu-
łów własności obejmuje na te-
renie Ziemi Zachodnich 400
tys. gospodarstw, w tym w
bież. roku przewiduje się ure-
gulowanie spraw 100 tys. go-
spodarstw.

Komisja zapoznała się rów-
nież z zarządzeniem Ministra
Rolnictwa w sprawie cen,
warunków i trybu sprzedaży
ziemi państwowej.

Rzuca się tu w oczy wyraźne
uprzywilejowanie Ziemi Zachod-
nich, bowiem w określonych wo-
jewództwach i powiatach na
tych ziemiach cena 1 ha gruntu
jest znacznie niższa niż w po-
zostałych województwach. Wydat-
ne obniżenie ceny gruntów na
Ziemach Zachodnich przyczyni
się niewątpliwie do pełniejszego
ich zagospodarowania.

Sporo miejsca w obradach
Komisji zajęła sprawa osie-
dlania repatriantów. Liczba
powracających do kraju repa-
triantów wyniesie w roku
bież. około 100 tys., czyli u-
trzyma się na poziomie z r. ub.
Znacznie więcej niż w roku
ub. przybędzie rodzin nie po-
siadających w kraju krewnych,
jak również więcej będzie
osób przygotowanych do
zawodu rolniczego. Rady na-

rodowe na Ziemach Zachod-
nich — dokąd w głównej mie-
rze kierowani są repatrianci
— powinny więc dokładnie roz-
planować akcję osiedleńczą,
kładąc szczególny nacisk na
wieś, a zwłaszcza na PGR i
leśnictwo.

Jeżeli chodzi o mieszkania
dla repatriantów, to sytuacja
na wsi, a zwłaszcza w PGR i
leśnictwie, przedstawia się
znacznie lepiej niż w mia-
stach.

Komisja wysłuchiwała na ko-
niec informacji przewodniczą-
cych prezydium Woj. RN o sy-
tuacji na rynku pracy na Zie-
mach Zachodnich. Wynika z
nich, że ogólny bilans zwol-
nionych nadwyżek rąk do pra-
cy i wolnych miejsc w gospo-
darce uspołecznionej kształtu-
je się na Ziemach Zachodnich
pomyślnie, a nawet odczuwa
się nadal poważny brak ludzi
szczególnie fachowców.

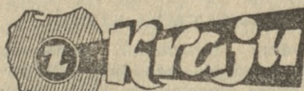
W kilku województwach rozpoczęto już orki

WARSZAWA (PAP)

Czy nareszcie początek praw-
dziwej wiosny? Na to pytanie
znowu trudno jest odpowiedzieć.
Wprawdzie przez kilka
dni było już niemal w całym
kraju znacznie cieplej, ale 10
bm. pogoda znowu zaczęła ka-
prysić. Mimo to w niektórych
działnicach, m. in. w województwach
koszalińskim, bydgoskim,
poznańskim i zielonogórskim,
rozpoczęły się już orki wiosenne.

Rekordowy rok

18 filmów fabularnych wyprodukujemy w tym roku



DZIAŁACZ POLONIJNY
Z FRANCJI W SZCZECINIE

Do Szczecina przybył z wizytą
znany działacz polonijny J. KRA-
KOWIAK, sekretarz Zrzeszenia
Obrońców Granicy na Odrze i Ny
sie we Francji.

OD 21-29 VI „DNI MORZA”
10 bm. obradował w Warszawie
Ogólnopolski Komitet Obchodów
„Dni Morza”, które w br. odbę-
dą się w czasie od 21 do 29
czerwca.

EGZAMINY MATURALNE
W TECHNIKACH ZAWODOWYCH
W większości techników zawo-
dowych różnych typów rozpoczy-
niają się pierwsze w tym roku
egzaminy maturalne. 11 bm. mło-
dzież klas IV techników zdawała
egzamin pisemny z języka polskie-
go, a 12 bm. zdawać będzie egza-
min pisemny z matematyki.

WYPADEK KOLEJOWY
POD KIELCAMI

9 bm. w późnych godzinach wie-
czornych na szlaku Zagnańsk-
Łęčna pod Kielcami miał miej-
sce wypadek kolejowy, który spo-
wodził kilkugodzinną przerwę
w ruchu pociągów. W wypadku
tym szczególnie obeszło się bez
ofiar ludzkich.

2 MLN. DOLARÓW
ZAROBILA NASZA FLOTA

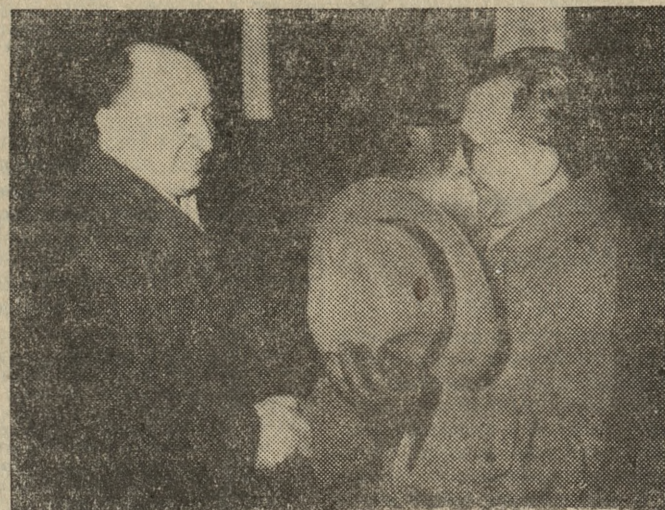
Pomyślne wyniki ekonomiczne
uzyskała w I kwartale br. flota
handlowa, należąca do armatora
szczyńskiego — Polskiej Żeglugi
Morskiej. Mimo trudnej sytuacji
na rynku frachtowym, nasza flota
zarobiła na frachtach ok. 2 mln.
dolarów.

Rozpoczęcie konferencji min. spraw zagr. PRL, CSR i NRD

PRAGA (PAP)

W czwartek przed południem rozpoczęła obrady konferencja
ministrów spraw zagranicznych Polski, NRD i Czechosłowacji.
Przedmiotem obrad są zagadnienia obecnej sytuacji międzyna-
rodowej, interesujące szczególnie trzy zaprzyjaźnione kraje.

Pierwsze posiedzenie ministrów spraw zagranicznych trwało
całe przedpołudnie i zakończyło się utworzeniem dwóch komisji.



Kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL wice-
ministra Mariana Naszkowskiego wita na dworcu w Pra-
dze minister spraw zagranicznych CSR — Václav David.

Telefoto z Pragi

W latach 1961-65

Znaczne rozszerzenie handlu polsko-radzieckiego

MOSKWA (PAP)

W związku z opracowywa-
niem pięcioletniego planu roz-
woju gospodarki PRL i sied-
mioletniego planu rozwoju go-
spodarki ZSRR odbyły się w
dniach od 2 do 9 kwietnia br.
w Moskwie rozmowy między
delegacją rządową PRL, której
przewodniczył S. Jędrzychow-
ski — przewodniczący Komisji
Planowania przy Radzie Mini-
strów a delegacją ZSRR z prze-
wodniczącym „GOSPLANU”
ZSRR — I. I. Kuzminem na
czele.

Delegacje dokonały wymia-
ny poglądów w sprawie dals-
szego rozszerzenia wymiany to-
warowej, stwierdzając przy-
tym, że współpraca gospodar-
cza i wzajemna wymiana towa-
rowa między obu krajami roz-
wija się w oparciu o zasady

pełnego równouprawnienia i
obustronnych korzyści.

Delegacje wypowiedziały się
za znacznym zwiększeniem wy-
miany towarowej w latach
1961—1965 i w zasadzie o-
kreśliły wzajemne dostawy
ważniejszych towarów w oma-
wianym okresie.

Przewidziane zostały DOSTAWY
Z ZSRR DO PRL rudy żelaznej,
manganowej, chromowej, kon-
centratów cynku, zboża, bawełny, lnu
i innych towarów, a także urzą-
dzeń dla budujących się w Polsce
zakładów przemysłowych, jak: Hu-
ta im. Lenina, elektrownia „Tu-
rów”, o mocy 1.200 tysięcy kW, e-
lektrownia wodna we Włocławku o
mocy 150 tysięcy kW oraz urządze-
nia dla rekonstrukcji zakładów
przemysłu włókienniczego.

Z PRL DO ZSRR przewidziano
dostawy węgla kamiennego, koksu
metalurgicznego, wyrobów walc-
owanych, rur stalowych, cynku, so-
dy, jak również statków morskich,
taboru kolejowego, obrabiarek
oraz urządzeń dla zakładów prze-
mysłu materiałów budowlanych,
płyt spłisnionych i cukrowni.

Delegacje uzgodniły, że ilości
towarów, jak również terminy
ich dostaw, zostaną ostatecznie
ustalone przy zawarciu wielo-
letniej umowy o wzajemnej
wymianie towarowej na lata
1961—1965.

Milionowa afera - 12 aresztowanych

(Inf. wt.)

Komenda Wojewódzka MO w Po-
znaniu zakończyła dochodzenia w
sprawie nadużyć popełnianych od
stycznia do listopada ub. roku,
przy skupie i sprzedaży nasion o-
raz innych produktów rolnych w
województwach: poznańskim, byd-
goskim, olsztyńskim i katowickim.

Ustalono, że b. właściciel Domu
Zbożowego Ludwik NOWICKI (za-
mieszkały w Poznaniu przy ul.
Zamkowej 3) wykorzystując szere-
kie znajomości, wśród pracow-
ników PGR i PZGS, bez zezwolenia
władz nabywał od chłopów po-
wiatu krotoszyńskiego, wrzesiń-
skiego, średzkiego i innych nasio-
na konieczny i lucerny w cenach
od 25 do 45 złotych za kilo. Takich
nasion brakowało wtedy w powie-
cie Wąbrzeźno (woj. bydgoskie).
Referent skupu tamtejszego PZGS
— Aleksander CHOJNACKI na-
wiał więc kontakt z Nowickim i
ten, jako pośrednik stał się głów-
nym dostawcą nasion. W tym
ręcz jednak, że Nowicki kazał
Chojnackiemu płacić od 60 do 80
złotych za kilo, a nierzadko nawet
jeszcze więcej. Chojnacki nato-
miast wraz ze współpracownikami
Aleksandrem MARKOWSKIM i Andrzejem
BALICKIM podnosił jeszcze cenę
lucerny i konieczny o 3 złote na
1 kg.

Nowicki miał również znajomych
w PZGS Bielsko-Biała, w GS Gru-
dziaż-Wieś i GS Olsztynek i
sprzedawał im lub pośredniczył w
sprzedaży nasion. Wspólnicy sprze-
żali (Ciąg dalszy na str. 2)

Wysoka fala na Wiśle



Zalane wybrzeża Wisły w Warszawie. Najwyższy stan
wody był spodziewany 10 bm.

CAF. Fot. — Szyperko

Znajomość prawa nieodzowna

Roczne studium dla pracowników rad

(Inf. wt.)

Prezydium WRN w Pozna-
niu od dłuższego czasu nosi-
ło się z zamiarem organizo-
wania długoterminowego szko-
lenia dla pracowników urzę-
dów rad narodowych z tere-
nu województwa. Ostatnio Wy-
dział Kadr i Szkolenia PWRN

zwrócił się do Wydziału Pra-
wa UAM z prośbą o zaopinio-
wanie koncepcji zorganizowa-
nia rocznego Studium Prawa.
Uczestnictwo w nim polega-
łoby na pracy samokształce-
niowej słuchaczy oraz braniu
przez nich udziału w
trzech czterogodzinnych se-
sjach w ośrodku szkolenio-
wym.

Obok wladomości encyklo-
pedycznych z zakresu prawa, słu-
chacze zapoznają się z zarysem
prawa państwowego, z organizacją
aparatu administracyjnego, forma-
mi prawnymi działania admini-
stracji, niektórymi wybranymi
działami prawa administracyj-
nego, a także z prawem finanso-
wym, zarysem prawa rolnego, za-
sadami postępowania sądowego,
podstawowymi wladomościami z
prawa cywilnego i karnego, pra-
wa pracy, wreszcie wladomościami
z ekonomii politycznej i zasa-
dami planowania gospodarczego.

Staraniem Prezydium WRN
wydane zostaną specjalne
skrypty szkoleniowe. Na za-
kończenie rocznego Studium
Prawa, którego I turnus ma
się rozpocząć już 14 bm., od-
będą się egzaminy. Zgłoszeń
napłynęło dotychczas 230, przy-
czym na I turnus zakwalifiko-
wano 126 osób. Opiekunem
Studium został prof. dr Zim-
mermann. (p2)

Wycieczki turystyczne do 12 krajów

WARSZAWA (PAP)

W początkach maja br. „OR-
BIS” zamierza rozpocząć sezon
wycieczek zagranicznych. Łącznie
z wycieczek organizowanych w
tym roku przez „ORBIS” skorzy-
sta ok. 9 tys. osób, które odwie-
dzą 12 krajów.

Około 1200 osób wyjedzie w tym
roku do Czechosłowacji, będą to
5- i 7-dniowe wycieczki turystycz-
ne w cenie 1.500—2.000 zł.

Na 20-dniowe wycieczki do Ju-
gosławii (7.600 zł) i Bułgarii (5.400
zł) przeznaczono ponad 1000 miejsc.
Do Związku Radzieckiego wyje-
dzie latem ogółem 750 osób.

Na Światową Wystawę do Bru-
kseli wyjedzie łącznie 2 tys. osób.
Koszt 10-dniowej wycieczki wy-
niesie ok. 6 tys. zł.

Waga OLIMPIADA 20 bm. na stadionie AZS



Tak rozpoczął swoją ka-
rierę Jerzy Marek (AZS),
jeden z czołowych biegaczy
polskich.

Naczelny problem naszych dni:

Dążenie do osiągnięcia porozumienia w celu złagodzenia sytuacji międzynarodowej

Oświadczenie partyjno-rządowych delegacji ZSRR i Węgier

BUDAPESZT (PAP)

Pierwszy sekretarz KC KPZR i premier ZSRR — Nikita Chruszczow oraz pierwszy sekretarz KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej — Janos KADAR podpisali w środę wspólne oświadczenie obu delegacji o wynikach rozmów, które odbyły się w Budapeszcie w dniach od 2 do 10 kwietnia br.

Powrót delegacji radzieckiej do Moskwy

MOSKWA (PAP)

W czwartek o godzinie 14.30 czasu moskiewskiego przybyła do Budapesztu na lotnisko moskiewskie samolotem „TU-104” radziecka delegacja partyjno-rządowa z N. S. Chruszczowem na czele.

O godzinie 16 odbył się w Pałacu Sportu w Łużnikach wiec ludności, na którym N. S. Chruszczow złożył sprawozdanie z pobytu delegacji radzieckiej na Węgrzech.

10 tys. 100-letnich mężczyzn w Gruzji

MOSKWA (PAP)

W Gruzjińskiej SRR żyje ponad 10 tys. mężczyzn w wieku 100 i więcej lat. 140-letni chłop Chubolajew pracuje w jednym z kółchozów. Wiele spośród tych ponad stoletnich obywateli wykonuje prace ludowe, nie ustępując młodym.

„Przeciwko rewizjonizmowi” — nowy zbiór prac Lenina

(API)

W związku ze zbliżającą się 88 rocznicą urodzin Włodzimierza Lenina ukazał się w ZSRR zbiór jego dzieł za tytułowany „Przeciwko rewizjonizmowi”. Zbiór ten przygotowany został przez Instytut Marksizmu — Leninizmu przy KC KPZR.

Do zbioru weszły utwory świadczące o nieprzejednanej walce Lenina z rewizjonizmem i dogmatyzmem w międzynarodowym i rosyjskim ruchu robotniczym. W swych pracach Lenin ukazuje istotę rewizjonizmu, jego podstawy ekonomiczne i korzenie społeczne, podkreśla międzynarodowy charakter rewizjonizmu, różne formy jego występowania w zależności od historycznych warunków istniejących w poszczególnych krajach, ujawnia szkodliwość rewizjonizmu dla światowego ruchu robotniczego.

Do zbioru wydanych w Moskwie weszły także prace Lenina zwrócone przeciwko wypaczeniu marksizmu i przekształcaniu go w zestaw skostniałych, oderwanych od życia formulek.

Milionowa afery

(Ciąg dalszy ze str. 1)

dawali je dalej — bardzo często PGR. Ponieważ Nowicki nie mógł odbierać tak dużych sum, wręczał niektórym pracownikom GS specjalne „wynagrodzenia”, a ci w zamian za to w imieniu swych jednostek pobierali zaliczki, płacili Nowickiemu gotówką i później należność pobierali drogą inkasa z PGR. Pozory legalności tych transakcji polegały na tym, że pracownicy GS wystawiali fikcyjne kwity zakupu na nazwiska chłopów, lecz w rzeczywistości nasiona kupowali od Nowickiego i jego współpracowników.

Poza wymienionymi do ludzi gonionych za łatwym zarobkiem należeli: Józef SWIERKOSZ — kierownik zaopatrzenia PGR Ryn, Tadeusz TWARDOKES — agent skupu PSS Nowy Bytom, Henryk KRUK — bez zajęcia z Poznania, Bronisław HANASZ — referent kontraktacji PZGS Poznań, Leon ZARADNIAK — referent kontraktacji PZGS Krotoszyn, Władysław JAGŁA — b. właściciel hotelu w Koźminie, Marian LEWANDOWICZ — bez zajęcia, z Poznania, Alojzy KUBSKI — agronom PGR Fijewo, właściciele sklepów nasiennych w Poznaniu — Feliks JANKOWSKI oraz Bogdan JANKOWIAK i inni. Wobec 12 osób Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu zastosowała areszt.

(ak)

Związek Radziecki i Węgierska Republika Ludowa — głosi oświadczenie — podkreślają, że naczelny problem obecnej sytuacji międzynarodowej jest nadal dążenie do osiągnięcia porozumienia w sprawie podjęcia konkretnych środków w celu złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Obie delegacje wyraziły przekonanie, że doniosłym krokiem w tym kierunku byłoby zwołanie w najbliższym czasie konferencji z udziałem szefów rządów. Szczególnie ważne znaczenie dla stworzenia efektywnego systemu bezpieczeństwa, miałyby zawarcie paktu nieagresji między członkami Paktu Atlantycznego i członkami Paktu Warszawskiego. Delegacja WRL podkreśliła historyczne znaczenie postanowienia Rady Najwyższej ZSRR o jednostronnym zaprzestaniu doświadczeń z bronią jądrową. Obie strony wyrażały nadzieję, że inne państwa posiadające broń nuklearną zaprzestaną również wkrótce dokonywać eksplozji eksperymentalnych.

Wspólne oświadczenie wyraża głębokie zaniepokojenie w związku z decyzją Bundestagu, dająca rządowi NRF pełnomocnictwa na wyposażenie Bundeswehry w broń atomową i wodorową, jak również w związku z przygotowaniami do budowy obcych baz atomowych i rakietowych na terytorium NRF. W rezultacie takiej polityki w Europie Zachodniej powstaje sytuacja, podobna, jak w latach poprzedzających drugą wojnę światową. Obie strony wyraziły jednak nadzieję, że w Niemczech Zachodnich znajdzie się siły, które nie pozwolą zepchnąć kraju na drogę niebezpieczną i złąbną drogę.

Obie delegacje podkreślały w oświadczeniu, że zagażowanie zjednoczenia Niemiec jest wyłączną sprawą obu suwerennych państw niemieckich.

Związek Radziecki i Węgierska Republika Ludowa oświad-

Przeciwko zbrojeniom atomowym

Strajki ostrzegawcze w NRF

BONN (PAP)

W środę w Bremerhaven zorganizowano krótki strajk ostrzegawczy 8000 stocznio-ców. Na dziewięć syren porzucili oni o godzinie 15 pracę i udali się na wiec niosąc hasła żądające położenia kresu zbrojeniom atomowym w NRF i za przestania wszelkich doświadczeń z bronią atomową.

Deputowana z ramienia SPD Helena Wessel, która przemawiała na wiecu, domagała się przeprowadzenia referendum ludowego w sprawie wyposażenia w broń atomową Bundeswehry. Podkreśliła, iż ludność zachodniemiecka jest przeciwna uchwaleniu wiążącej rządowej Bundestagu.

Jednogodzinny strajk ostrzegawczy zorganizowało 1.300 robotników fabryki maszyn firmy „Schuler” w Goeppingen, by zaprotestować przeciwko planom oddania do rąk Bundeswehry broni atomowej. Związek zawodowy, rada zakładowa i dyrekcja zakładów — pisze agencja DPA — byli całkowicie zaskoczonymi tym, że za loga tak jednomyślnie przerywała pracę. Inicjatywa strajku wyszła od załogi i została spontanicznie podchwyczona.

Pierwszy avio-tel

(API)

W Tulsa w stanie Oklahomie czynny jest dotychczas jedyny na świecie avio-tel, czyli hotel dla turystów podróżujących własnymi helikopterami.

czają, że problemy dotyczące systemów gospodarczych państw demokracji ludowej, jak i każdego innego suwerennego państwa nie mogą być przedmiotem dyskusji na konferencjach międzynarodowych, ponieważ dawno już zostały rozwiązane przez narody tych państw. Byłoby to niezgodne z zasadami Karty ONZ, jako bezprawne mieszanie się w wewnętrzne sprawy suwerennych państw.

Delegacja ZSRR stwierdza, że w czasie swego pobytu w WRL miała możliwość zapoznać się z wielkimi osiągnięciami narodu węgierskiego w ostatnim okresie, z jego sukcesami w dziedzinie umocnienia władzy ludowej w kraju.

Marsz protestacyjny do Aldermaston



WIEC POKOJU W PRADZE

W środę wieczorem odbył się w Pradze wiec mas pracujących zorganizowany pod hasłem obrony pokoju. Wiece zwołano w związku z decyzją Rady Najwyższej ZSRR w sprawie jednostronnego zaprzestania przez Związek Radziecki doświadczeń z bronią atomową i wodorową.

B. ADMIRAL HITLEROWSKI DOWÓDCA NATO

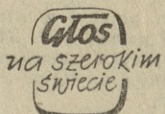
„Kolonii donoszą, że dowództwo nad oddziałami NATO stacjonującymi w Szwajcarii-Holsztynie obejmie od 15 kwietnia b. wiceadmiral hitlerowski — Rogge.

KOMITET DO SPRAW ZAKAZU PRÓB Z BRONIĄ JĄDROWĄ W ZRA

W strefie egipskiej Zjednoczonej Republiki Arabskiej powołano został komitet do spraw zakazu prób z bronią nuklearną. Przewodniczącym komitetu został naczelny redaktor pisma egipskiego „Al-Masara” — Khaled Mohieddin.

REWOLTA NA KUBIE

Według informacji podanych przez agencję zachodnią z Hawany, akcja powstańców kubańskich przybrała formę otwartej rewolty.



Pewnego dnia znalazłem w porannej pocztce dwie paczki nasion, nadane z miejscowości Lement w Stanie Illinois w USA. Do paczek dołączona była nota następującej treści: „Z tych nasion wyrosną piękne, barwne kwiaty. Znajdują się wśród nich odmiany bardzo rzadkie, przysłane z odległych stron świata”.

O pochodzeniu tego miłego podarunku dowiedziałem się, przeglądając jeden z ostatnich numerów dziennika „Chicago Daily News”. Dziennik informował, że w miejscowości Lement mieszka pani Mary Philipps Buckner, która w roku 1951 zainicjowała tzw. „ogrodniczy ruch pokoju” czyli bezinteresowną wymianę nasion i cebulek kwiatowych między poszczególnymi krajami. „Pani Buckner — pisze „Chicago Daily News” — niewiele troszczy się o to, czy ogrody, z których dostaje ona kwiaty, znajdują się na terenie krajów oficjalnie uznanych przez jej rząd. Uważa ona po prostu, że jeżeli nie będzie na świecie pokoju, nie będzie też i ogrodów, warto więc choćby na tym skromnym odcinku przyczynić się do pogłębienia międzynarodowego zrozumienia i przyjaźni”.

Pani Buckner otrzymuje wernę i skabioze z Czechosłowacji, żółte lilie z Japonii, acidantery z Etiopii, nieśmiertelniki z Rumunii, goździki z Anglii, ostróżki z Chin, centurie z Cypru, trojneoki z Syberii i amaranty z Indii. Miła ogrodniczka również wysłała swoje kwiaty do innych krajów. Każdego roku dzieci szkolne z Lement dobrowolnie organizują akcję zbierania nasion w jej ogrodzie, pakują je i wysyłają za granicę. Pani Buckner otrzymuje za

Powszechny strajk polityczny na Cyprze

PARYŻ (PAP)

Jak informuje AFP, na Cyprze rozpoczął się w czwartek 24-godzinny powszechny strajk polityczny ludności greckiej celem zaprzestowania przeciwko przez trzymywanie w więzieniu bez sądu więźniów politycznych. Strajk obejmuje wszystkie miasta i miasteczka wyspy.

LONDYN (PAP)

Jak informują agencje zachodnie, w więzieniu centralnym w Nikozji wybuchł bunt więźniów politycznych. Patrioci greccy wyważyli drzwi swych cel, przebili się na dach więzienia i tam urządzili demonstrację.

Prezydent Eisenhower apeluje:

Amerykanie powinni więcej kupować...

WASZYNGTON (PAP)

Na swej cotygodniowej konferencji prasowej prezydent Eisenhower zwrócił się do A-

merikanów z apelem by „kupowali jak najwięcej” i „przynależni się w ten sposób do zahamowania „recesji gospodarczej”.

Podkreślił on, że jeśli Amerykanie będą więcej kupować to producenci będą musieli więcej wytworzyć, co doprowadzi do „ożywienia koniunktury”. Prezydent dodał, że „produkcenci powinni się obudzić” i zaopatrywać rynek w takie artykuły, jakie są potrzebne konsumentom, nie zaś w takie, które jest najwygodniej produkować.

Odpowiadając na dalsze pytania dotyczące sytuacji gospodarczej prezydent oświadczył, iż rząd amerykański nie uważa, by w chwili obecnej konieczne było zastosowanie jakichś „nadzwyczajnych środków”, jak np. obniżenie podatków. Uchylił się on jednak od odpowiedzi na pytanie, kiedy jego zdaniem nastąpi poprawa sytuacji ekonomicznej.

Następne pytania dziennikarzy dotyczyły sprawy ewentualnego zaprzestania przez Stany Zjednoczone doświadczeń z bronią nuklearną.

Prezydent zapowiedział ponownie, że amerykańskie władze wojskowe przeprowadzą w najbliższych miesiącach serię doświadczeń z bombami nuklearnymi w rejonie wyspy Feni wotok na Pacyfiku. Jeśli doświadczenia te dadzą wyniki, które będą uznane przez uczonych za pomyślne, wówczas — jak powiedział — „rząd amerykański zastanowi się poważnie nad ewentualnym zaprzestaniem dalszych prób”.

Wrócił do Maroka

PARYŻ (PAP)

Na mocy porozumienia zawartego ostatnio między rządami marokańskim i hiszpańskim, Hiszpania przekazała Marokowi terytorium Dra — okręg pustynny o powierzchni 25 tysięcy kilometrów kwadratowych. Maroko nie zgadza się jednak na definitywne uznanie południowej granicy tego terytorium.

Broń z Francji i okręty z USA dla Niemiec Zachodnich

BONN (PAP)

Minister obrony NRF — Strauss oświadczył w czwartek, że począwszy od 1957 roku Niemiecka Republika Federalna zgłosiła we Francji zamówienia zbrojeniowe na ogólną sumę 163 mln. marek. Wartość dalszych zamówień zbrojeniowych NRF we Francji wynosić ma około 234 mln. marek. Odpowiadając na interpellację frakcji parlamentarnej SPD Strauss oświadczył, że NRF nie zawiera żadnego układu z Francją, ani innym krajem w sprawie wspólnej produkcji zbrojeniowej.

BERLIN (PAP)

Jak podaje agencja ADN, w najbliższych dniach do portu Bremerhaven zawinie kontrtorpedowiec amerykański „Anthony” przekazany przez flotę amerykańską marynarce NRF. Ogółem marynarka NRF otrzymała ma w tym roku z USA i Wielkiej Brytanii jeszcze 15 okrętów. Stan osobowy marynarki NRF wynosi — 14.000 oficerów, podoficerów i marynarzy.

Tony pojednawcze i remilitaryzacja

ULM (ZAP)

W połowie marca br. ukazała się w Ulm (NRF) mała i niepozorna broszurka pod znamionem tytułem „Schuld und Verheissung deutsch-polnischer Nachbarschaft” (w przelości: wina i nadzieja sąsiedztwa polsko-niemieckiego). Jest to zbiór referatów, ogłoszonych w dniach od 7 do 9 października ub. roku na „Ostkirchentagung” w Hameln. Broszurka ta zawiera następujące referaty:

Dr. Gotthold Rhode: — „Deutsch-polnische Nachbarschaft in der Geschichte” („Sąsiedztwo polsko-niemieckie w historii”) — Władysław Kozłowski — Das Bild vom Deutschen im polnischen Schrifttum (obraz Niemca w piśmiennictwie polskim) i dr. Harald Laeuen pt.: „Die Frage der deutsch-polnischen Verständigung” („Zagadnienie porozumienia polsko-niemieckiego”). Dwa spośród wymienionych wyżej autorów są szerzej znani: Gotthold Rhode, profesor uniwersytetu w Moguncji, zajmuje się problemem stosunków polsko-niemieckich, Harald Laeuen zaś jest znanym publicystą, również specjalizującym się w stosunkach polsko-niemieckich.

Spośród wymienionych prac najciekawszy jest referat Laeue-na. Referat ten pełen jest tonów bardzo pojednawczych wobec Polski. Argumentacja referatu jest bardzo „miękka”. Wprawdzie nie rezygnuje on ze stawiania postulatów rewindykacji Ziemi za Odrą i Nysą, uważa jednak, że spełnienie tego postulatów może mieć miejsce jedynie w ramach — cytujemy — „Vollendung des europäischen Zusammenschlusses” („Uzeczywistnienia europejskiego zjednoczenia”). Laeuen dodaje, że „Die Periode des Lehrmeisters ist für das Deutschland im Osten abgeschlossen” („Okres nauczyciela na Wschodzie jest dla Niemczyzny zamknięty”).

Stwierdzano już wielokrotnie, że „linia generalna” zachodniemieckiej „Ostpolitik” uległa po Październiku pewnemu elastycznieniu — ton argumentacji niejako „osłodził” się. Wspomniana broszurka, a zwłaszcza referat Laeue-na jest dalszym krokiem na drodze ku realizacji tej zachodniemieckiej „Ostpolitik”. Szkoda tylko, że koncepcji tej towarzyszy uzbrajanie Bundeswehry w broń atomową.

Gordon SCHAEFER

Kwiaty pokoju

swe dary wiele podziękowań i przyjaznych listów. Niedawno nadszedł na jej adres list z Chin, donoszący, że kwiaty z Lement ozdabiają ogród im. Sun Jiat Sena w Pekinie. „Przeżyliśmy Pani w zamian nasiona rzadkich kwiatów chińskich — pisali autorzy listu. Mam nadzieję, że wyrosną one w Pani ogrodzie jako symbol przyjaźni między naszymi dwoma narodami”.

A oto wzruszająca historia daru z dalekich Indii: „Pewna młoda hinduska — pisze na łamach „Chicago Daily News” pani Buckner — zebrała w swoim ogrodzie nasiona jednego z najpiękniejszych kwiatów Indii, wysmakowanej, cudnie pachnącej nikotiany. Z wielką troską i starannością zapakowała nasioną i wysłała je do Illinois, odległego od jej rodzinnego kraju o 9 tysięcy mil. Po wielu tygodniach nikotiana indyjska zakwitła w moim ogrodzie. Gorący wiatr Zachodu kłótył jej wiotkimi łodygami, napajający egzotywny jej zapach mieszał się z „ubielną wonią „swojskich” róż i groźków pachnących. Dlaczego kwiat ten przeżył tak daleką drogę? Dlaczego opuścił on rodzinną ziemię, gdzie rósł od wieków i rozpoczął nowe życie w naszym kraju? Dlatego, że pewna młoda mieszkanka Indii gorąco umiłowała piękno i zaprzagnęła podzielić się tym pięknem z kobietami innych kontynentów. Dlatego również, że jeszcze bardziej niż kwiaty kocha ona pokój i szczęście, które jedynie pokój może ludzom przynieść. Pokój! Zaś może rozkwitać na każdej ziemi, w każdym zakątku świata”.

»Tygodnik Zachodni«

Zaletą dobrego felietonisty jest umiejętność gładkiego, niewidocznego niemal dla czytelnika, przechodzenia od codziennych drobnostek do uogólnień. Lesław Bartelski umiejętność tę posiada. Jego felietony („Ani drwaco, ani serio”) są typową lekturą „od poczynkową”, choć zawierają zawsze sporą dawkę pryncypialnych myśli.

„Pieniądz nabrał w ostatnim roku wartości” — pisał Bartelski w bież. numerze „TZ”. „Pieniądz nabrał wartości z wielu względów, jednym z nich jest niewątpliwie perspektywa oszczędzania. Wzrost sumy wkładów do 5 miliardów świadczy dla mnie więcej o sukcesie polityki Gomułki aniżeli setki przemówień, nawet rozsądnych, na ten temat. Ludzie zaczęli oszczędzać, gdyż wierzą w przyszłość.

... I wydaje mi się, że podstawą kształtowania się nowych perspektyw społecznych jest fakt, że każdy wypracowuje ją sobie sam, państwo, a raczej ustrój gwarantuje tylko pewne możliwości.

... Przystaje wreszcie być ten ustrój „kolejką na Kasproy”, która zabiera na szczyt tylko niewielu i to posiadaczy dawno już uzyskanych biuletów. Zielone światło dla każdego, oto hasło naszych dni. Podstawowe hasło demokracji, która — nie ludy się — ma jeszcze wiele braków.

Jak to się już ostatnio w „TZ” przyjęło w każdym numerze znajdujemy reportaż z zapomnianych niemal ośrodków. I bieżący numer przynosi taki reportaż. Misiorny pisze o Grudziądzu, koncentrując uwagę na życiu kulturalnym tego miasta, Romanowski o Szczecinie (eksperymenty Politechniki Szczecińskiej), Grześczak o Kaliszu (bezpieczeństwo i higiena pracy w Pluszowni).

Poza tym Kogut odparowuje poklepywania po ramieniu tzw. terenu w czym celuja niektórzy publicyści stołeczni (w tym wypadku chodzi o Jaszcza z „Trybuny Ludu”).

Stankiewicz drukuje dalsze odcinki pracy o V Kolumnie niemieckiej.

»Gazeta Poznańska«

Problem mieszkaniowy w miastach Wielkopolski znalazł obszerne naświetlenie w cyklu artykułów Piotra Chojnackiego. Sytuacja, jak się okazuje, jest katastrofalna.

„Jeśli... chcemy, aby budownictwo nadało za wzrostem ludności miast — powinniśmy budować nie 2619 izb rocznie jak w latach 45—56, ale przynajmniej 13 tysięcy. Chcąc natomiast przywrócić w ciągu najbliższych 10 lat wskaźnik zagęszczenia z 1945 tj. 146 osób na izbę, musielibyśmy budować co roku dalszych 11.283 izby czyli razem ok. 24 tys. izb rocznie”.

Jak do tego dojść, jak pomóc tym, którzy chcą budować, jakie usunąć przeszkody? — odpowiada na to wyczerpująco artykuł.

Można jeszcze zapytać: a co z materiałami budowlanymi? I ten problem Chojnacki rozpatrzył pokazując na licznych przykładach, że Wielkopolska może szybko i przy stosunkowo niedużych nakładach zwiększyć produkcję materiałów budowlanych.

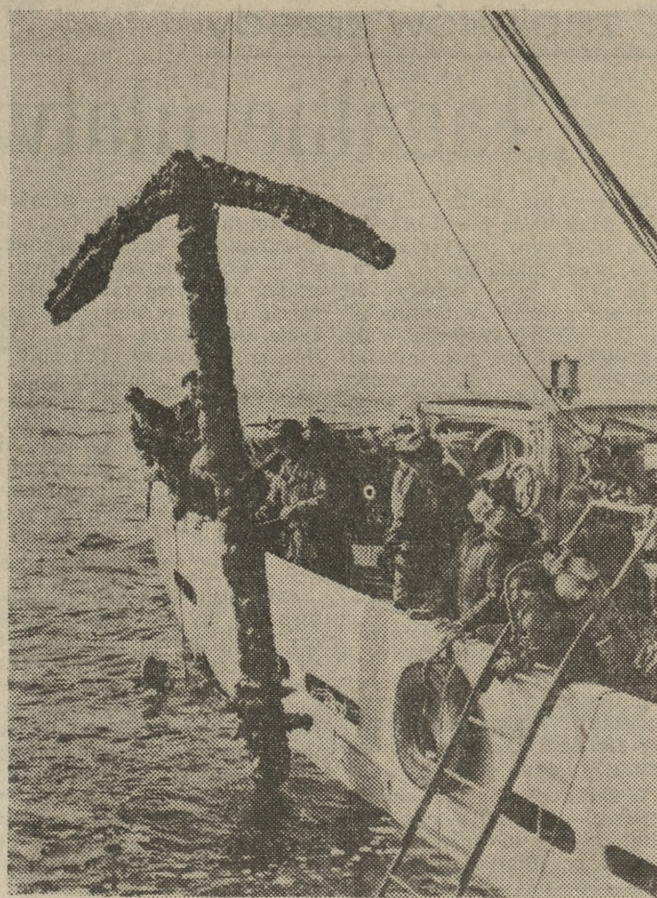
»Kaktus«

I „Kaktus” zdobywa teren, przynosząc w każdym numerze satyryczne przedstawienie życia jakiegos miasta. Ostatnio „ofiara” padła Łódź.

Z całej strony poświeconej temu miastu wykluje się taka oto uwaga:

„Od dłuższego czasu obserwuję się w Łodzi nadmiar fachowców, speców od dźbania w zębach, wiercenia w nosie, pilowania paznokci i wysładywania poduszki na krzesłach biurowych. Ponieważ osoby te w biurach nie są wykorzystywane zgodnie ze swymi kwalifikacjami, należy się poważnie liczyć z przeniesieniem ich na inne placówki gdzie będą mogli dowoli oddawać się swoim ulubionym czynnościom od świtu do zmierzchu. Ale już na koszt własny”.

EMES



Poznańska Opera w nowej szacie

Poznańska Opera doczeka się nareszcie nowej szaty zewnętrznej. Od chwili wybudowania w latach 1910—1911 po raz pierwszy przystąpiono do odświeżenia całego budynku.

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych rozpoczęło już prace tynkarskie. Cała fasada z kamienia zostanie oczyszczona, a obudowanie z cegły otynkowane. Prace mają być zakończone jeszcze przed rozpoczęciem Targów. (an)

Wrak sprzed 300 lat

Norwescy nurkowie znaleźli w ubiegłym roku w Oslofiord wrak, który leżał na dnie od 300 lat. Wskutek złej pogody nie można było od razu rozpocząć prac. W tych dniach zabrano się do wydobywania wraku. Na statek ratowniczy wciągnięto działka, kule oraz różne przedmioty użytkowe o dużym znaczeniu historycznym. Naukowcy przypuszczają, że okręt jest pochodzenia norweskigo, szwedzkiego lub duńskiego. CAF

HCP likwidują przerosty w zatrudnieniu

Podobnie jak wiele innych przedsiębiorstw, tak i Zakłady HCP likwidują przerosty w zatrudnieniu, dla zapewnienia większej rentowności produkcji. Do szczegółowego rozpatrzenia tych spraw powołano komisję główną przy dyrekcji i komisję wydziałową przy fabrykach i administracji. W skład tych komisji wchodzi dyrektorzy, kierownicy działów i wydziałów, przedstawiciele organizacji partyjnej, Rady Robotniczej i ZMS.

W toku prac komisje doszły do przekonania, że Zakłady HCP mogłyby wykonać swe zadania przy znacznie mniejszej załodze, gdyby poprawiło się zaopatrzenie, zlikwidowano postoje, nadmierną absencję i usprawniono pracę w poszczególnych działach.

W roku ubiegłym notowano w HCP np. nadmierną, w dużej mierze nieuzasadnioną absencję chorobową, wyższą niż przeciętna dla całego kraju. Obniżenie jej tylko o 20 proc. umożliwiłoby zmniejszenie za-

trudnienia o przeszło 170 osób. Dalsze zmniejszenie zatrudnienia o ponad 470 pracowników można by uzyskać poprzez zlikwidowanie postojów, obniżenie (już tylko o 1/2%) braków i o 1/4 straty czasu w trakcie produkcji. Dalsze badania wykazały, że w produkcji i administracji poszczególnych fabryk można zakwalifikować do zwolnienia 292 emerytów, posiadających już uprawnienia do rent starczych oraz 126 pracowników niezdolnych do pracy, którzy starają się o renty inwalidzkie.

W rezultacie kierownictwo Zakładów i poszczególne komisje doszły do przekonania, że w Zakładach HCP należy zwolnić 977 osób. Wśród nich znajdować się będzie 153 pracowników naruszających dyscyplinę pracy i nie wykazujących się z obowiązków, ponad 90 mężatek, posiadających dobre warunki utrzymania przy mężach i 62 pracowników, dojeżdżających ze wsi, którzy mogą utrzymać się z posiadanych gospodarstw.

Do 3 bm. zwolniono w HCP 195 osób, a 169 włączono wypowiedzenia. Reszta, w tym większość emerytów i pracowników starających się o renty inwalidzkie, odejdzie z Zakładów w połowie roku, po załatwieniu formalności związanych z otrzymaniem rent. Spośród pracowników uprawnionych do korzystania z emerytury, zatrzyma się w przyszłości w Zakładzie 10 wybitnych fachowców. Faktycznie poza emerytami i pracownikami, starającymi się o renty inwalidzkie, pozostała jeszcze do rozstrzygnięcia sprawa zwolnienia 122 pracowników. Komisje badają w tej chwili tę sprawę bardzo szczegółowo.

Tymczasem nadeszły do Wydz. Kadr HCP zapotrzebowania z różnych przedsiębiorstw, które zgłaszają chęć zatrudnienia około 1200 osób, głównie pracowników niewykwalifikowanych. M. in. PBSE w Gdańsku, mające swą placówkę w Poznaniu, wyraziło gotowość zatrudnienia 30 osób przy wynagrodzeniu od 1200—2000 zł. Ekspozytura Towarowa PKS przyjmie do pracy 40 osób i zapewni im wynagrodzenie od 1000—2000 zł. Miejskie Przedsiębiorstwo Transportu i Sprzętu Budowlanego poszukuje 20 pracowników i przewiduje dla nich zarobek w wysokości od 1400—1600 zł. W samych Zakładach HCP zatrudni się prawdopodobnie około 100 pracowników przy produkcji ubocznej, a więc uzyskanie pracy dla zwolnionych nie powinno nastęrczać trudności.

Oblicza się, że po redukcji przerostów zatrudnienia HCP zaoszczędzą około 2 proc. funduszu płac, przy utrzymaniu tej samej produkcji po wzroście wydajności o 7—8 proc. Oszczędności, jakie Zakłady wygosparują po zmniejszeniu zatrudnienia, powiększą wygosparowany zysk i fundusz zakładowy. (BL)

Nowe „Fiaty” dla „Orbisu”

„Orbis” otrzymał ostatnio 4 nowe komfortowe urządzenia autokary turystyczne marki „Fiat”. Autokary, które mogą pomieścić po 36 osób, są zradiofonizowane oraz zaopatrzone w mały buffet, mają również wygodne siedzenia z rozkładanym oparciem. Już w najbliższych dniach zostaną one oddane do eksploatacji. (PAP)

Gaz zamast węgl'a

W Zakładach Chemicznych w Rudnikach rozpoczęto instalację urządzeń do opalania gazem pieców i agregatów produkcyjnych. Po zainstalowaniu tych urządzeń, zakłady te zostaną połączone z gazociągami Śląsk — Częstochowa — Warszawa i zlikwidują zupełnie zużycie węgla do celów technologicznych.

Dzięki temu rocznie zaoszczędzi się blisko 16.000 ton węgla. (PAP)

Kto chce niech wierzy!

Odwracam się do stojącego obok mnie starszego, nieco korpulentnego pana. Ten odczytał w moich oczach zdziwienie pomieszane smakiem z powątpiewaniem skoro natychmiast pospieszył z wyjaśnieniami:

Postawiliśmy sobie za cel jeszcze w tym roku podciągnąć wszystkie 70 domków pod dach. Dopiero po zakończeniu tego etapu budowy, rozpoczniemy roboty wykończeniowe. W tej chwili jeszcze nikt z członków naszego wspólnego przedsięwzięcia nie wie, który domek do kogo należy. O to pod koniec pierwszego etapu odbędzie się losowanie. Ono zadecyduje o komu przypadnie w udziale.

Widać znowu minę miałem jeszcze bardziej zdziwioną, bo zostałem zasypany dalszymi wyjaśnieniami:

— Ten system uznaliśmy za najstusniejszy. Z praktyki innych, podobnych zrzeszeń wiadomo, że kto z budujących miał najwięcej pieniędzy najwcześniej wykończył swój dom. Powstają w ten sposób zawsze dysproporcje, nierównomierne wykonawstwo i nieprzyjemna atmosfera. Nie brak i kumoterstwa czy niesprawiedliwości. Tymczasem u nas, przy naszej metodzie w ogóle nie dochodzi do podobnych problemów.

Decydują gospodarze

Rozejrzałem się jeszcze raz po osiedlu. Wzdłuż szosy stało już równo wyciągniętych, jak w wojskowych szeregach, sześć domków bliźniaczych. Równolegle, po drugiej stronie przyszytej ulicy pięło się kilka dalszych szarych, pustakowych murów. Dalej na sąsiednich parcelach (każda, jak informowali, od 800 do 1000 m²) widoczne są gotowe fundamenty lub wykopy. W centralnym punkcie osiedla wielki dół fundamentowy pod budowę domu handlowego PSS. W pobliżu ogromne sterty żużla przeterminowanego w zimowych miesiącach martwego sezonu budowlanego.

— A ten ciagnik to także Wasz? — pytam.

— Oczywiście. Kupiliśmy w ubiegłym roku dwa „Ursusy” z przyczepami, gdyż mając własny transport oszczędzamy

Oczywa wyobraźni widzę równe rzędy pięknych, jasnych domków o nowoczesnym wyglądzie. Otoczone masą zieleni drzew owocowych i kwiatów, otoczone schludnymi płotkami kolorowych sztachet — sprawiają wrażenie domków z bajki, przypominają ilustracje architektonicznych katalogów. Przechodzę czystymi uliczkami tego wspaniałego osiedla i raduję się rozbiwaną w piaskownicach działwą, zazdroszczę plażującym w wygodnych leżakach, podziwiam pilnych gospodarzy pielęgnujących pedantycznie wymierzone grządki. Mijam schludne cgródki, trawniki, tarasy. Liczę białe plamy ścia domków: sześćdziesiąt jeden, dwa, trzy... Dochodzę już w swych obliczeniach do siedemdziesięciu pięciu, ale tam na widnokręgu, daleko jeszcze, ogrody i ogrody, a wśród nich czerwone i czarne dachy...

co najmniej 15 tys. zł miesięcznie. Zresztą na każdym kroku staramy się gospodarować jak najbardziej ekonomicznie i nawet wiele robót wykonujemy we własnym zakresie. Nasi członkowie, to w 60 procentach robotnicy wcale najlepiej nie zarabiający, nie stać więc nas na kosztowne budowanie.

Rzeczwiście. Krążąc po przyszłym osiedlu wszędzie natrafiałem na roztropną i pełną rozważliwości gospodarkę wspólnym dobrem członków zrzeszenia. Widziałem więc własną, prowizoryczną wytwórną pustaków (dwa stoły w — — — — —), zainstalowany w jednym z domków hotel dla robotników. Oglądałem listę ludzi obojętnie pilnujących placu budowy (w wolne dni płatnego dozorcę), podziwiałem sprawnie i szybko rozładowywany przez członków budujących wagon cemu.

Każdy zrzeszony ma tu obowiązek wykopać dół fundamentowy i przepracować 500 godzin rocznie, bezpłatnie. Nadzór nad wykonawstwem budowlanym pełni członek-inżynier. Niezbędne funkcje administracyjne spełniają także członkowie w zamian za opłatę wliczaną w udział. Nawet dokumentacja techniczna została wykonana przez członka zrzeszenia. Jednym słowem nazwa „Spółdzielce Zrzeszenia Budowlanego Jednorodzinnych” nie jest frazesem — rzeczywistym synonimem pracy kolektywnej.

Tanio, bo...

Może właśnie dzięki temu (chyba tylko) ludzie pracują tu z wielkim entuzjazmem, a każdy domek będzie kosztował niezwykle tanio. Przewodniczący zarządu zrzeszenia zapewniał, że koszt nie przekroczy 110 tys. złotych. Przyznam, że ta rewelacyjna cena wzbudziła we mnie uzasadnioną wątpliwość. Pokazano mi jednak obliczenia, wykazywały one, że koszty, które miały mnie przekonać o prawdziwości tych 110 tys. Musiałem uwierzyć.

Ponownie opadły mi natrętne wątpliwości, gdy zwiadałem jeden z surowo wy-

kończonych domów. Na dole dwa pokoje z kuchnią, spiżarnią i ubikacją. Na górze jeden pokój i łazienka oraz strych, który bez trudu można adaptować na dalsze dwa pokoje.

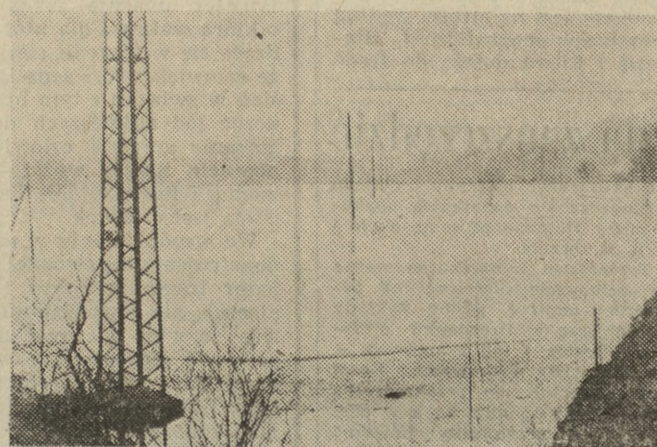
Dach płaski, betonowy. Całość podpiwniczona. Metraż ogólny ok. 80 m² (po adaptacji 110 m²).

— Jeszcze raz pana zapewniam — uspokajał mnie przewodniczący zrzeszenia — dom nie będzie więcej kosztował. Przy tym został on tak zaprojektowany, aby po wspomnianej, małej adaptacji mógł służyć większej rodzinie czy nawet dwóm np. ojcu i synowi, czy dwojgu rodzeństwa. Tak zresztą niejednemu naszemu członkowi sobie wykombinowali. Dla niektórych bowiem robotników, mimo że państwo udzieliło 80% kredytu, budowa jest poważnym ciężarem. Każdy musiał wnieść udział w wysokości ok. 20 tys. zł. Wielu co prawda sumę tę odpracowało, no ale...

Oglądałem to wszystko, słuchałem opowieści i czułem się jak w bajce. Gdybym, niczyi niewierny Tomasz nie zobaczył sam nie uwierzyłbym. A jednak wysnute z wyobraźni, opisane na wstępie osiedle domków będzie istnieć. Już nie długo, bo najpóźniej do 1960 roku zostanie wykończona. Z czasem — tak przewidują dalsze plany — powstana obok dalsze domy stworzone zapałem i wiarą gospodarnych ludzi.

Samo nie przyszło

Początki tej bezmała zdumiewającej inicjatywy nie były jednak łatwe. Na zebraniu organizacyjnym, którego in-



W skrócie o Ziemiach Zachodnich

Spółdzielnia Pracy im. Świerczewskiego w Wałbrzychu przystąpiła do produkcji domowych urządzeń wodociągowych, tzw. hydroforów. Są one łatwe do zainstalowania w gospodarstwie, gdzie istnieje naturalne źródła wody. — Centrala „Arged” z Warszawy zamówiła 10 tysięcy sztuk tych hydroforów. Pełna realizacja tego zamówienia potrwa parę lat.

Stan oświetlenia ulic miasta pozostawiał wiele do życzenia. W roku bież., kosztem 2,9 mln. zł, władze miejskie zainstalują 588 nowych punktów świetlnych oraz zakończą pracę przy 208 punktach, zainstalowanych w roku ub.

W roku bieżącym w Szczecinie, kosztem około 46 mln. zł, zostaną wyremontowane 10.022 izby mieszkalne w 329 budynkach. Z budownictwa DBOR przewiduje się uzyskanie w bież. roku 1.464 nowych izb mieszkalnych oraz oddanie w stanie surowym dalszych 1.728 izb. W stosunku do 1957 r. budownictwo DBOR ograniczyło zakres swej działalności, dlatego władze miejskie Szczecina starają się o dodatkowy kredyt w wysokości 60 mln. zł, aby w szerszym zakresie zaspokoić potrzeby mieszkaniowe ludności.

(ZAP)

»Dzieje Wrocławia« po raz pierwszy

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego ukaże się w tym roku obszerna praca zbiorowa pt. „Dzieje Wrocławia”. Autorami tej książki, liczącej ok. 60 artykułów, są naukowcy wrocławscy — prof. dr K. Maleczyński, doc. dr W. Długoborski oraz doc. dr J. Gierowski. Na jej zawartość złożą się omówienie całokształtu dziejów społecznych, politycznych, gospodarczych i kulturalnych stolicy Dolnego Śląska do r. 1806 z uwzględnieniem m.in. zagadnień dziejów polskości oraz rozwoju terytorialnego miasta. Książka będzie ilustrowana mapami, reprodukcjami dawnych rycin itp.

Należy podkreślić, że znajdujące się już w druku „Dzieje Wrocławia” będą pierwszym w ogóle opracowaniem historii tego miasta, gdyż również za czasów niemieckich temat ten nie był nigdy w takich rozmiarach opracowany.

(ZAP).

Konkurs na wspomnienia z tajnego nauczania przedłużony

Ogłoszony przez Poznańskie Towarzystwo Pedagogiczne konkurs na wspomnienia dotyczące tajnego nauczania w czasie okupacji, cieszy się dużym zainteresowaniem. Przychylając się do prośby wielu osób, przedłużono termin nadsyłania prac do końca maja 1958 r.

Problemy związane z konkursem omówione będą na konferencji w dniu 14 bm. o godz. 10 w gmachu UAM w Poznaniu przy al. Stalingradzkiej 1, organizowanej dla wszystkich uczestników tajnego nauczania (nauczycieli i uczniów) na terenie tzw. „Wartegau”. Zamięscowym uczestnikom wypłacone będą diety i koszty podróży.

W Dreźnie można zaoszczędzić

Zakłady Papiernicze w Dreźnie, pow. Strzelce Krajeńskie (województwo zielonogórskie) są jedynym w kraju producentem opakowań do jaj wysyłanych na eksport. Specjalna maszyna, przeznaczona do produkcji opakowań, kosztowała około 15 mln. zł. Płóś opakowań, produkowanych w Dreźnie, nie wystarcza jednak



Krokusy — pierwsze zwiastuny wiosny.

(CAF)

Specjalnego wysłannika „Głosu” diariusz podróży na Litwę (2)

Baranowicze leżą na Białorusi

Poza tym prostym stwierdzeniem nic by nie można powiedzieć o mieście blisko 20 tysięcznym, szarym i bezbarwnym, gdyby nie to, że znajduje się na skrzyżowaniu ważnych linii kolejowych i ku utrapieniu podróżnych, zmusza do zatrzymywania się na kilka godzin. Obecnie tę przysługę przerywa w podróży łagodni rozbudowani, unowocześniony dworzec kolejowy z doskonałą, taną restauracją i pokojami gościnnymi.

Dość jest jeszcze czasu, aby autobusem (a zdumiewa ich częstotliwość) dostać się do centrum miasta. Sklepy są otwarte. Skromnie oświetlone witryny pozwalają zorientować się w rodzajach towarów i cenach, przeciętnie niższych od polskich. Stajemy przed apteką. Wewnątrz pustki. Czyżby tu ludzie mniej chorowali? Poza lekarstwami rzuciła się w oczy dość spora gablotka z perfumami i mydłami. Wśród leków nie ma tej ilości specyfików co u nas, lecz są wszystkie podstawowe środki lecznicze w dostatecznej ilości.

Jest wieczór i dzień niedzielny, choć oficjalnie nie uznawany, lecz w praktyce przez ludność wyróżniany. Na ożywionej ulicy nie widać pijanych. Czyżby się kryli po zaułkach? Wchodzę do podziemnej restauracji. Rozmowy żywe. Na stołach liczne karafki z „ćwiartkami”. Piją, ale widocznie umieją pić, bo nikt nie krzyczy, nie wali pięściami w stół.

W sklepie spożywczym znaczny ruch. Stojące w pobliżu mnie dwie młode kobiety rozmawiają najciszej polszczyzną. Zapytuję, czy są nauczycielkami.

— A co za ciekawość?! — mówi jedna.

— Nie — odpowiada spokojnie druga.

Z ekspedientką mówiły po rosyjsku, choć — jak zauważyłem — sprzedawcy znają język polski. Ceny na towary są identyczne jak w Brześciu. Czy jednak takie same obowiązują na terenie Związku Radzieckiego? — zapytuję towarzyszącego mi stalego mieszkańca Wilna. Dowiaduję się, że Związek Radziecki, gdy chodzi o ceny towarów spożywczych i produkty lekkiego przemysłu, podzielony jest na strefy, według szerokości geograficznej. Białoruś i Litwa należą do śred-

niej strefy moskiewskiej. To — warunki klimatyczne na terenie ZSRR normują w dużym stopniu ceny artykułów spożywczych. Odchylenia są jednak nieznaczne. Już więc w Baranowiczach mogłem się zorientować, jakie ceny znajdują na Litwie.

Miasteczko, w którym dane mi było spędzić kilka godzin, jest szeroko rozbudowane z przewagą domków drewnianych parterowych i jedno piętrowych. W ciągu 13 lat administracji Mińska tam ośrodek, niewiele mogło się zachodnie połacie kraju wzmieni. Białoruś otrzymała stanowiąc bynajmniej nie kwintą, przeciwnie, bardzo zaniedbanym i na dobiek poważnie zniszczonym przez wojnę. Proces wyrównywania różnic między zachodnią Białorusią a terenami, które niemal od 40 lat wchodziły w skład Związku Radzieckiego, odbywa się powoli. Tym bardziej, że trzeba było w pierwszym rzędzie zająć się odbudową straszliwie zniszczonego przez okupanta Mińska — stolicy Białorusi. Mniejsze miasta, a jest ich 66, fabryki, sowchozy i kolchozy leżały w ruinie. Według danych pochodzących od premiera BSRR Awchimowicza, straty jakie poniosła Białoruś, sięgały 75 miliardów rubli.

W Muzeum Historii Rewolucji w Wilnie znajduje się

mało znany a wielce charakterystyczny dokument, wydany dnia 5 lutego 1919 r. przez Wschodniokrajowy Centralny Komitet Wykonawczy, podpisany przez Świerdłowa, w którym przeczytałem, iż „Prezydium WCIK-u, uznając Republikę Białoruską, wita zamierzone zjednoczenie (objednienje) mas pracujących Litwy, ściśle związanych z nim swoją przeszłością i ekonomicznymi warunkami swego bytu”.

Zamierzenia te nie doszły do skutku. Powstały dwie republiki: Białoruska i Litewska jak najściślej dziś ze sobą współpracujące, ale odrębne. Litwa ze swą 2.700 tys. ludnością i obszarem 65 tys. km² znalazłaby się w poważnej mniejszości wobec blisko 11 milionowej ludności białoruskiej, na obszarze 207,6 tys. km², a więc tylko nieco mniej szym od Polski. Białoruś ma silny, naturalny przyrost ludności i granice jej podchodzą niemal do bram Wilna. Tak np. Białoruś należy jeszcze do Białorusi. Mijamy właśnie to miasteczko. Zdała bieleja wysokie wieże kościoła, obok którego znajduje się cmentarz z grobem Maryli z Wereszczaków Puttkamerowej. Jeszcze kilka kilometrów drogi wśród wzgórz i dolin pokrytych śniegiem i pociąg zatrzymuje się na stacji z napisem: Wilnius.

Fr. HRYNIEWICZ

NIE TYLKO DLA RODZICÓW

Wychowawcze znaczenie tragedii

Historia kultury potwierdza, że ludzkość w specyficzny sposób „lubi” tragedię. Tragiczne zdarzenia dnia codziennego człowiek przeżywa silnie, poddając się działaniu tragedii w teatrze, „zasepi się”, zamyśli i popłacze w kinie, westchnie głęboko przy czytaniu dramatycznych scen i opisów. Taka swoista postawa musi niewątpliwie wpływać na wychowanie człowieka, kształtowanie jego zasad moralnych. Jakież więc znaczenie wychowawcze może mieć tragedia?

Wiadomo, że śmierć i niebezpieczeństwo śmierci wzruszają człowieka najbardziej. Szczególnie tego, który ceni sobie wysoko swoje życie. W tragedii ginie człowiek-bohater, reprezentant jakiejś wzniosłej idei. Tragizm — to konieczność przedwczesnego zniszczenia wielkiej wartości. Bohater budzący sympatię widza — czytelnika przeżywa wielki ból. Ten sam ból (o podobnym natężeniu) rodzi się u zwykłego widza, który źródło bólu odczuwa spontanicznie jako zło, z którym walczy bohater. Publiczności podoba się siła i rozpęd namiętności widoczne w tragedii. Bohater ukazuje jakąś cenioną powszechnie wartość, o którą walczy i dla której ginie. Uczucie wzniosłości budzące się w tragedii cierpienie mu towarzyszące sprawia, że człowiek widzi sens istnienia, o którym może nie myślał, w związku z tym budzą się w człowieku całe akordy uczuć (od najniższych do najwyższych). Ich spotęgowanie sprawia człowiekowi przyjemność i wywołuje poczucie naszej wyższości. Tragedia ukazuje nam jak biedną i litość godną, lecz zarazem wzniosłą i wspaniałą istotą jest człowiek.

We współistnieniu w nas uczuć poniżenia i wyniesienia dopatrujemy się swoistej cechy tragedii (M. Sobieski). Bohater tragiczny cierpi i ginie. Jego działanie jest konieczne, ale równocześnie i wolne. I ta okoliczność sprawia, że widz odczuwa głęboko wielkość bohatera. Widz podziwia jego postawę wobec śmierci, to właśnie imponuje. Taki stan psychiczny powstaje wtedy, gdy ginie ktoś, kogo ceni się specjalnie, a jego stratę odczuwa się jako zubożenie świata.

Z zapisków zrzędy

„Taaakie ułatwienia!”

Szczególnie długo zastanawiałem się przed ostatecznym otrzymaniem powyższego tytułu, czego miało być o ułatwieniu, więc pchały się pod pióro różne „witaminy U”, „U — jak ułatwienia” itp. Wszystko na nie jako nie odpowiadające rzeczywistości, mimo, że minister Lesz zapowiada, prasa lansuje, a ludziska się domagają. Widocznie gdzieś znowu zabrakło jakichś bodźców. Fakt pozostaje faktem, iż z ułatwianiem o bie życia w społeczeństwie naszym nadal nie było, jakby na przekór wszelkim kompresjom i redukcjom.

Nie chcąc być gołosłownym i dlatego przedstawiam Wam, a może przy okazji i Temu Komu trzeba, galerię osobliwych obrazków. Później zastanowimy się nad stosownym morałem. Oto one:

Wielkanoc — to szynka, szynka — to „Delikatesy”, „Delikatesy” — to kolejka. Czekam więc (Poznań, 4 bm. pl.

Wolności), docieram wreszcie do kontuaru; puszkę tylko 6-kilogramową. Rada ekspedientki: — Zbierzcie się państwo w grupę, zapłaćcie razem, otworzycie u nas w biurze, rozważyć, podzielicie. — Tak właśnie zrobilibyśmy, tak zrobili inni. W biurze „Delikatesów”, a jakże, była i waga i pracownik, który pomagał zainteresowanym otwierać puszkę. Nikomu nawet do głowy nie przyszło wyrazić oburzenia. Skąd, przy takich ułatwieniach...!

★

Od czasu do czasu człowiek wchodzi, by coś kupić, do tej czy innej apteki i patrzy wte dy z przerażeniem, jak farmaceutę zakatwiający interesantów 2/3 swego czasu poświęca nie pigularskimi, lecz buchalteryjno - rachunkowym operacjom. Dzieli, mnoży, dodaje. Zdaje się, że całą tę arytmykę dałoby się poważnie uprościć z pożytkiem dla magistrów i tempa obsługi — przez oznaczanie na specyfikach dwu cen: pełnej i „ubezpieczalniającej” (30 proc.). A poza tym można na pewno aptekom przyznać prawo zaokrąglania należności, bowiem najdłuższą trwającą rozmowę przy kasie (te złoty osiemnaście, dwa siedemdziesiąt siedem itd.). Można by zaokrąglić do pełnych dziesiątek groszy, np. masz płacić 1,24 zł — farmaceutę pobiera 1,20 zł; wypadł ci rachunek na sumę 1,26 zł — regulujesz 1,30 zł. Chociaż... czy wtedy wszystko nie byłoby zbyt proste?

★

Postanowiła pani Z. kupić sobie niebieskiej żorżety, a 54 zł metr (Poznań, ok. 20 ub. m. ul. Głogowska, sklep MHD opodal „Delikatesów”). Uprzejma ekspedientka odmierza materiał, zwracając uwagę na błąd, wypadający akurat w polowie nabywanego „metrażu”. Pani Z. nie chce z błędem, ekspedientka nie może wykryć fragmentu z wadą, aby dać klientce materiał nienaganny; kierowniczka dodaje, że ta żorżeta jest drugiego gatunku i błędy są dopuszczalne, a w ogóle „taki towar dostaliśmy”. Alternatywa: nie brać, albo wziąć tyle, aby po odrzuceniu kawałka materiału z błędem — pozostało do szycia ile trzeba. Wtedy następny klient (kolejny błąd chyba trafi się nie zaraz) za te same pieniądze otrzyma pełnowartościową żorżetę. Chyba... chyba, żeby kierowniczkę wyposażyć w upraw

nienia obniżanie ceny na określone fragmenty materiałów z błędami. Ale może „dobrze jest jak jest”?

★

Jednym z osiągnięć naszego przemysłu było wyprodukowanie udanego modelu popularnego projektorka „Bajka” do wyświetlania przeźroczy. Rozsądna cena (240 zł) powoduje, że aparatów tych późno szukać w sklepacznym „Foto-Optyki”. Ci jednakże, którym projektory udało się nabyć nim zyskały one znaczną sławę — od czasu do czasu pragną kupić dzieciom nowy film do wyświetlania. Czynność ta ma wiele wspólnego z rozwiązywaniem rebusów. Przeźroczka wybiera się na chybił — trafił ze... spisu tytułów, bez możliwości zapoznania się z nazwiskami autorów bajek, rysunków, czy reprodukcją jednego chociażby obrazka.

I znowu nasuwa się pytanie: dlaczego miało być inaczej? Przecież tak jest wygodnie.

... pracownikom sławnej „Foto-Optyki”.

★

Kiedyś załatwiałem coś na pocztę (Poznań, ul. Głogowska, obok dworca) i byłem świadkiem takiej sceny: do okienka podeszła pewna niewiasta mówiąc, iż otrzymała wezwanie w sprawie rzekomego niezapłaconego radioabonamentu. A przecież tu (okazała książeczkę) ma potwierdzenie punktualnego regulowania należności. Urzędniczka obejrzała nieufnie tzw. dowód radiofoniczny, coś zapisała sobie i oświadczyła zainteresowanej: — W porządku.

★

O, nie, Szanowna Pocztol! Jesteś grubo nie w porządku, wzywając na wyrywkę ludzi po to, aby za ich pomocą popoprawiać błędy własnych pracowników. Chyba, że się umówimy: za niepunktualne płacenie przez abonentów opłat radiofonicznych — odsetki za zwłokę; za niepotrzebne wezwanie obywatela do Wysokiego Urzędu — jednomiesięczny „wolny” radioabonament.

★

Moral? Slogan o podrożeniu myślenia stał się wysłowieniem. Zdaje się, że człowiekowi jednakże, że może być, myślenie stało się tak drogie, iż jest niedostępnym dla niektórych osób. Z kolei nasuwa się pytanie: czy słusznie społecznie wniosek, co zrobić z tymi, którzy powołani są m.in. do ułatwiania ludziom życia, a w rzeczywistości je utrudniają? I to nie jest ułatwianiem całej sprawy...

CYKLOP

NIE TYLKO DLA RODZICÓW

J. Kleiner (Tragizm) wyróżnia: tragizm druzgocącego losu, tragizm winy, tragizm nadmiernej potęgi zła, tragizm konfliktu wartości niezgodnych do współistnienia, rewolucjonizm tragiczny i tragizm ofiary.

Każdy rodzaj tragizmu w specyficzny sposób odzwierciedla walkę Dobra ze Złem. Jeśli Zło zwycięża, wtedy mamy do czynienia ze szczególnie wstrząsającą formą tragizmu. Głęboko przeżywamy także tragiczny konflikt dwóch wartości niezgodnych do współistnienia.

Tragedia ułatwia człowiekowi odczucie i poznanie norm moralnych ludzkości i zmusza jednostkę do spojrzenia prawdzie w oczy, zmusza go do przyjęcia obiektywnych wartości moralnych po ich głębokim subiektywnym przeżyciu. I na tym polega najwyższa wartość wychowawcza tragedii. Samo poznanie zasad moralnych (np. w formie pouczeń, nakazów, zakazów, rozkazów) nie ma takiej mocy oddziaływania, jak pobudzenie sfery emocjonalnej (zdenerwowanie, rozdrażnienie, zaniepokojenie, zdziwienie, gniew, strach) z równoczesnym wzruszeniem intelektualnym.

Z tych właśnie względów czytamy chętnie młodzieży „Obronę Sokratesa”, zalecamy jej oglądanie i czytanie Antygony, Hamleta oraz śpiewanie lub słuchanie arii z Halki...

Unikanie cierpienia w życiu jest zjawiskiem nagminnym, codziennym i dodajmy — normalnym. Ale unikanie myślenia i budzenia określonych postaw psychicznych powstających w związku z zapoznaniem się z wielkimi tragediami, dramataми uważać należy za niewłaściwe. Okres wojenny zmęczył społeczeństwo przeżyciami tragicznymi. Stroniliśmy wyraźnie od patosu tragicznego wyzieraającego z ekranu filmowego czy beletrystyki. Woleliśmy komedię...

Jeżeli jednak chcemy wychować młodzież, która nie przeżyła okrucieństw wojny i tragizmu z nią związanego, musimy w procesie wychowania pamiętać o wartościach, które zawarte są w tragedii. Ona właśnie ułatwia umoralnienie młodzieży, ona wskazuje człowiekowi najlepiej na sens istnienia, nie pozwoli na zubożenie człowieka dla spraw etycznych.

Dodajmy jeszcze i to, że uczucia moralne zbudzone równocześnie z uczuciami estetycznymi zdolne są wzruszyć do głębi psychikę człowieka.

Dr J. SZEL.

Nowe przepisy starej gry

Decyzją Ministerstwa Finansów wszystkie lokalne gry liczbowe z tą stają ujednolicone w tym sensie, że na nowych kuponach znajdują się liczby od 1 do 49. Zmiana systemu gry obowiązująca będzie już od najbliższego poniedziałku i poznańskie „Koziołki”. Ponieważ wielu uczestników gry zaopatrzyło się w większą liczbę do tej pory ważnych kuponów, dyrekcja „Koziołków” umożliwiła im wymianę starych kuponów na nowe. Wymienić je będzie można we wszystkich punktach odbioru.

Fundusze z „Koziołków” — war to to podkreślić — rozdzielą się głównie na budowę domów i ich remonty. Tak np. w ubiegłym roku Poznań uzyskał z tego źródła 18.374 tys. zł. Część funduszy (800 tys. zł) otrzymał Wydział Zdrowia, 3 mln. zł — Politechnika poznańska na budowę domu studenckiego. W tym roku z funduszu „Koziołków” buduje się linię tramwajową na ul. Podwale — 2.300 tys. zł i blok mieszkalny przy ul. Podstolińskiej — 1.693 tys. zł. Prezydium Woj. Rady Narodowej otrzymało w ubiegłym roku 4.663 tys. zł, przeznaczając je na budowę mieszkań i remonty. M. in. Środa uzyskała 250 tys. na ukończenie budowy domu przy ul. Kilińskiego 13. Ostrów Wlkp. otrzymał 350 tys. zł, Gnieźno — 539 tys. zł i Krotoszyn — 226 tys. zł. Z innych gier liczbowych, w których mieszkańcy Wielkopolski biorą udział, przyznano Poznańowi i województwu w 1957 roku — 1.050 tys. zł. (M)

Dodatkowo po 3.542 zł

W dodatkowym losowaniu „Koziołków” stwierdzono 48 kuponów z pięcioma trafieniami. Nagrody po 3.542 zł otrzymała właścicielka kuponów: nr 4979 z pktu odbioru nr 93, 14093 (159), 10119 (60), 6245 (260), 7475 (6), 11905 (66), 5560 (233), 6227 (101), 10848 (88), 19994 (74), 17227 (87), 6037 (88), 4961 (8), 5893 (195), 21873 (79), 27138 (74), 3910 (125), 10227 (197), 2230 (214), 5191 (8), 6414 (33), 6840 (59), 3027 (175), 5617 (219), 15439 (179), 8724 (20), 11170 (57), 19927 (71), 1791 (15), 1931 (244), 4450 (124), 16263 (217), 11170 (172), 1563 (188), 16310 (57), 11089 (10), 7926 (149), 17911 (173), 3938 (3), 5830 (122), 11324 (204), 9790 (204), 6893 (256), 12161 (1), 18161 (237), 4182 (40), 10763 (10) i nr 14552 z p. odbioru nr 187. (M)

Od Noteci po Barycz

POM w Sarnowie (pow. Rawicz) wszelkie usługi z zakresu uprawy ziemi wykonuje po zniżonych o 10-9 zł cenach. Ponadto jego warsztaty w Sarnowie i Jutrosi nie przyjmują maszyny rolnicze do remontu. (wt)

W Pleszewie sklepy PSS często cierpią na brak gatunkowych papierosów i cygarnek. Stąd narzekania palaczy. (sk)

W Jedlicu nauczyciel, Andrzej Pływacz, mieszka z żoną u swojej teściowej. Razem 6 osób zajmują pokój i kuchnię. Czy to nie... za dużo?... (em)

Mystki (pow. Września) mają aletę topolową, która straszy suchymi konarami. Przypuszczalnie dotknęła je jakaś drzewna choroba. Gromada Targowa Górka daleko stara się w Wydziale Komunikacji o wycięcie tych suchych drzew. (stp)

Kwiecień	Imieniny
12 sobota	Juliana, Zenona

Teatry

KALISZ — „Brat marnotrawny”; ZDUŃSKA WOLA — „Mieszczki modne”;

Kina

KALISZ — Stylowe: „Dziewczęta z Immenhoff” (NRF, 7 l.); Wolność — „Listy z mojego młyna” (franc., 14 lat); OSTROW — Słońce: „08/15 — Koszary” (NRF, 18 l.); GNIEZNO — Lech: „Droga życia” (meksyk., 16 l.); Polonia — „Deszczowy lipiec” (polski, 16 l.); LESZNO — Sportowiec: „Monsieur Ripols” (franc., 18 lat);

Radio

SOBOTA
PROGRAM I
Fala 1.322 m

15.10 — Muzyka dla wszystkich; 16 — Z życia Związku Radzieckiego; 16.30 — „Teodor Szallapin” — aud. słowno-muzyczna; 17 — Aud. dla dzieci; 17.30 — Węgierska muzyka lu-



Znowu biorą...

Fot.: K. Przychodzki

Będą mieli światło

Jest dżdżysty i chłodny dzień. Przed sklepem GS stoi grupa kobiet. Oczekują widocznie na jakieś atrakcyjne towary, przywiezione przed chwilą z Leszna. Czy będą to cytryny, pomarańcze, a może żarówki? Nie, żaden z wymienionych artykułów. Przywieziono naftę(?). Tak naftę. Położona o parę kilometrów od stolicy powiatu Świeciechowa nie ma światła elektrycznego. Nafta i szkła do lamp są więc tu bardzo poszukiwanym towarem.

Na szafie w pokoju skarbnika tamtejszego prezydium stoi rząd zakupionych lamp naftowych. Spoglądam na nie i ze współczuciem myślę, jak to trudno żyć świeciechowianom w długie wieczory bez elektryczności. Siedzący naprzeciw mnie skarbnik — pan Stefan Matysiak — uśmiecha się. Jakby domyślając się o czym chcę z nim mówić, komentuje moje spojrzenie.

— Nasza niedola wkrótce się skończy. Jeśli pan dobrze rozglądał się po ulicach, to na pewno zauważył nowe słupy, podpórki na dachach i pierwsze metry linii elektrycznej.

Zimno było i zaczął lekki kapuśniaczek więc zaniedbałem dziennikarskiego obowiązku wszechstronnej obserwacji. Nie chciało mi się podnieść głowy do góry. Oczywiście nie przyznałem się do tego czynu Matysiakowi. Ten ciągnął dalej.

— Zgiewało nas. W marcu ub. roku na gromadzkim zebraniu postanowiliśmy elektryfikację. Wybrałszy komitet. Na jego czele stanął, jak zawsze dzielny Henryk Wojciech — tutejszy gospodarz małorolny. Chyba w przeważającej mierze jemu zawdzięczamy, że już niewiele brak do upragnionego światła elektrycznego. On to swoją popularnością porwał ludzi; pracowitością i nie szczędzonym

wysiłkiem pomagał pokonać piętrzącą się trudność.

Oczywiście, nie poszło tak gładko, jak by można sądzić z tego opisu. Nie wystarczała sama chęć posiadania elektryczności. Świeciechowa jest w planach elektryfikacji, ale

Ożywienie w pow. gnieźnieńskim

Aktywizacja naszych miast i miasteczek z każdym dniem przybiera na sile. Nieczynne i zaniedbane do niedawna obiekty rozpoczynają ruch produkcji, a inne rozszerzają i zwiększają sumy dochodu samą swoją produkcją.

Ważymy dla przykładu powiat gnieźnieński. W Klecku nastąpił w br. rozbudowa wytwórni pieców przenośnych, co pozwoli zatrudnić dodatkowo 7 osób.

W Kiskowie dzięki rozbudowie zakładu konfekcyjnego zatrudnienie zwiększy się o 14 osób, głównie kobiet. Również zakład konfekcyjny w Witkowie zwiększy zatrudnienie w ramach pracy chałupniczej o 25 kobiet.

W Czarniejewie projektuje się uruchomienie wytwórni robowego obuwia na drewnianych spodach, która zatrudni 80 osób, w tym około połowę kobiet.

Ponadto Powiatowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego w Gnieźnie rozbuduje swoją fabrykę mebli wyścielanych co pozwoli na zwiększenie zatrudnienia dla 48 osób, w tym — 20 kobiet.

Zasadnicze sfinalizowanie planów, o których była mowa — ma nastąpić w ciągu bieżącego roku. Jest to jeszcze jeden dowód słusznej polityki zapoczątkowanej przez VIII Plenum KC PZPR dążącej do maksymalnego wyzwolenia wszelkiej inicjatywy. (mh)

ODPOWIADAMY

Fr. St. Krobka. — Za nadesłany list dziękujemy. Sprawę dokarmiania ptactwa i zwierzyńca stale poruszamy w naszej gazecie. (1983)

J. Ziółkowski. — Leszno. — O niezapalających się zapalniczkach pisaliśmy już niejednokrotnie. Za list dziękujemy. (2030)

L. Stanisławski, Września. — Oczywiście, że to pomyłka w druku. Cyfra 30 i 80 bardzo są do siebie podobne. — Przepraszamy. (2072)

St. Pluciński. — Za list dziękujemy. Wykorzystamy go przy omawianiu spraw młodzieżowych. (2107)

Andrzej, Pniewy. — Nie można dyskwalifikować całej młodzieży. Oczywiście, że chuliganów jest dużo, ale bardzo dużo jest też młodych ludzi, myślących całkiem do brzo. Do problemu tego powrócimy jeszcze niejednokrotnie. (2031)

Piotr Karman, Mściszewo. — List Pana przekazujemy do WRN, wydz. elektryfikacji wsl. (2104)

miało to nastąpić za parę lat. Nie pomagały starania. Plan okazał się niewzruszony. W decydującym momencie nie zabrakło jednak silnej woli. Świeciechowianie zdecydowali „zelektryfikować się” na własny koszt. Na jednym z zebranych postanowiono dobrowolne opodatkowanie. Będą więc solidarnie płacić po 800 zł od każdej rodziny i 240 zł od hektara.

Do wspólnej elektryfikacji przystąpili w zasadzie wszyscy mieszkańcy. Nie zabrakło tutejszej parafii, PGR i GS. Udział władzy terenowej w tym przedsięwzięciu pozwolił także na oświetlenie ulic i rynku. Nie wszyscy jednak mieszkańcy okazali się solidarni. Pewna grupka Świeciechowian nie podjęła społecznej inicjatywy i odmówiła udziału w przedsięwzięciu. Oświadczyli oni, że „światło sobie założą, gdy już wszystko będzie gotowe”. Pomyślał się, gdyż wydane przed kilku dniami zarządzenie Min. Rolnictwa przewiduje spłatę kosztów ogólnej instalacji przez dołączających się do sieci.

Roboty w Świeciechowie są bardzo zaawansowane i już wkrótce zabłysną żarówki, zagrają radia (niektórzy już je kupili), ruszą elektryczne silniki. (zm)

Sport Brydżowy turniej „Nowego Świata”

Dziś o godz. 16 nastąpi w sali Domu Prasy przy ul. Grunwaldzkiej 19 (III ptr.) otwarcie brydżowego turnieju organizowanego przez redakcję „Nowego Świata” — „Głosu Wielkopolskiego”. Udział w turnieju (bez udziału publiczności) zadeklarowało przeszło 60 par. (x)

Czy Stamm przeniesie się do Warszawy?

Od dłuższego czasu toczą się pertraktacje między Zarządem ZPB, Stammem i GKKF o ściganie naszego najlepszego trenera bokserkiego z Bydgoszczy do Warszawy i stworzenie w stolicy ośrodka bokserkiego. W ośrodku tym Stamm mógłby doszkalać nie tylko kadrowców, ale i najbardziej utalentowaną młodzież, przygotowując ją do ewentualnego startu na Olimpiadzie w Rzymie. Istniała propozycja umieszczenia takiego ośrodka przy AWF — ale Stamm nie zgadza się z tym. Chciałby on pracować w jednym z klubów warszawskich, mających warunki nie tylko do prowadzenia sekcji bokserkiej, ale właśnie do organizowania przy tym klubie turnusów szkoleniowych dla czołówek polskiej. Największe szanse posiada „Skra”. Dysponuje ona nie tylko doskonałym wyposażoną salą treningową, ale również i hotelem na 50 osób. Nie jest więc wykluczone, że w niedługim czasie trener Stamm będzie szkolił pięściarzy „Skry” i razem z nimi — czołowych bokserów polskich.

Serce i... pieniądze

Wszystkie państwowe domy dziecka znajdujące się w Wielkopolsce, charakteryzuje jedna wspólna bolączka. Odpłatność, a raczej niewywiązywanie się rodziców z tego obowiązku. Kierownictwa domów, a szczególnie Oddział Opieki nad Dzieckiem przy Prezydium WRN od lat już nie mogą przekonać rodziców, że za pobyt dziecka w zakładzie na leży uiszczać pewną, zresztą w wielu wypadkach minimalną opłatę. Procedura ściągania odpłatności trwa nieraz całe lata. Ileż to pochłania czasu i pieniędzy!

W 11 domach dziecka przebywa obecnie 1020 dzieci. Wszystkie zakłady są więc przepełnione. 30 proc. dostaje się do nich z postanowień sądowych. Pozostała ilość — to dzieci rodzin wielodzietnych, sieroty, półsieroty lub dzieci rodziców znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej, czy też takich, których stan zdrowia zmusza do oddania swej pociechy na pewien okres do zakładu. Ci ostatni na ogół bez żadnych trudności płacą należności. Wysokość odpłatności jest zresztą zależna od warunków materialnych rodziców. Najmniejsza stawka wynosi 65 zł miesięcznie, najwyższa (pełna odpłatność) — 660 zł.

Inaczej ta sprawa wygląda z odpłatnością rodziców, których dzieci znajdują się w zakładach na mocy postanowień sądowych. Najczęściej są to domy pijackie, lub takie, które nie zapewniają z wielu przyczyn należytej opieki dzieciom, albo wpływają ujemnie na kształtowanie ich charakterów. Sądy dla nieletnich lub opiekunów wydają tylko orzeczenia kierujące dzieckiem do zakładu. Odpłatność ustala Oddział Opieki nad Dzieckiem. Trwa to zazwyczaj bardzo długo. Zdarza się przecież, że opiekunowie zmieniają miejsce zamieszkania przy pracy. Są i tacy rodzice, którzy proszą o umorzenie odpłatności. Trzeba więc znowu powtórzyć cały proces zdobycia najnowszych informacji o ich sytuacji materialnej.

W każdym domu dziecka za ległości te sięgają kilku tysięcy złotych. Czasem więcej. W Czarniejewie np. jedna matka, mimo dobrych warunków materialnych zalega z sumą 3 tys. zł. Wszystkie zaległości w Czarniejewie wynoszą 9 tys. zł. W innym domu dziecka w Wielkopolsce dług jednego tylko rodzica urosł do 8 tys. zł. W sumie 20 proc. rodziców nie kwapi się z płaceniem należności.

Dlaczego tak jest? Dotychczas nie ma żadnych sankcji karnych wobec rodziców, którzy nie wypełniają swoich zobowiązań. Niektórzy z nich nie dość, że przestają się całkowicie zajmować dzieckiem, ale odpada im także sprawa jego utrzymania. Pozostaje więc na wódkę... A tymczasem na domy dziecka (bez „Caritasowych”) w woj. poznańskim państwo przeznacza rocznie 13 mln. zł! (an)

Terminu trzeba dotrzymać

W ubiegłym roku rozpoczęto prace przy remoncie kina „Sportowiec” w Lesznie. Po ich ukończeniu będzie ono kinem panoramycznym, a przynajmniej jednym z najładniejszych w Wielkopolsce.

Wobec zbliżającego się szybko terminu otwarcia Światowych Mistrzostw Szybówkowców w Strzyżewicach k/Leszna, kierownictwo kina i Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego dokładają wszelkich starań, aby ukończyć remont do czerwca br. Tymczasem Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych w Poznaniu postanowiło odwołać zatrudnionych przy remoncie dwóch sztukatorów, co spowoduje wstrzymanie innych prac remontowych. W takim wypadku planowany termin oddania kina przed rozpoczęciem mistrzostw staje się nierealny.

W okresie prac remontowych filmy wyświetlane są w sali zastępczej, która w żadnym wypadku nie może służyć jako kino w czasie pobytu w Lesznie gości zagranicznych. Wyjście w razie nieukończenia remontu kina „Sportowiec” będzie jedno: zamknąć je zostanie również kino zastępcze. (V)

Korespondenci piszą:

Z KALISZA

Kurs przewodników, zorganizowany przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w Kaliszu, trwać będzie 8 tygodni. — Kurs ma na celu przygotowanie kwalifikowanych przewodników po grodzie nadpóźniemskim.

Miejska Rada Narodowa w Kaliszu otrzymała 4 mln. zł na odnowienie elewacji domów w środowisku. Łącznie w roku bieżącym nowe elewacje otrzyma 240 domów. Miejscowi architekci przy udziale plastyków: Kościelniaka i Miszczyka, opracowują dla każdego budynku oddzielną dokumentację z uwzględnieniem dekoracji sklepowych i usługowych. (kp)

„Mała Olimpiada”

Listę dalszych ofiarodawców nagród dla zawodników „Małej Olimpiady” powiększają: Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego, Izba Rzemieślnicza, Rada Okręgowa LZS, Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Społecznego, Warsztat Napraw Wiecznych Piór J. Chilimoniuk — Pasaż Apollo, Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu „Mechaników” ul. Wielka, Zakłady Porcelitu „Chodzież”, Chodzieńskie Zakłady Porcelany, Grupa Operacyjna Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu Mechaników w Poznaniu.

Wśród dalszych nagród (koszul, teczek, portfeli, serwisów do kawy, wazonów, wiecznych piór, itp.) znalazła się również pralka ofiarowana przez Grupę Operacyjną Spółdz. Zaopatrzenia. Wielu ofiarodawców zadeklarowało kwoty pieniężne.

Tu motoklub Unia

Motocykliści poznańskiej Unii, którzy w bieżącym sezonie obchodzą 35-lecie istnienia swego klubu, ze względów od siebie niezależnych, projektowany 4 maja br. ogólnopolski wyścig na Woli o Memoriał im. Jerzego Mielocha, zmuszeni byli przenieść na wrzesień, 11 maja br. Organizuje „Unia” na wolskim torze motocross w konkurencji ogólnopolskiej.

„Unia” otwiera sezon 20 bm. „Pogonią za lusem”.

Szeregi działaczy „Unii” zasilił długoletni b. sekretarz PZM Okręgu Poznańskiego — Jan Cwiertnia — w którym klub pozyskał wytrwałego i motoryzacji szczerze oddanego pracownika. (p)

Wystawę nagród, które stale napływają urzędzi „Głos” w PDT.

Zawodnicy poszczególnych dyscyplin przygotowują się starannie do tej niecodziennej imprezy. Termin zamknięcia listy zgłoszeń biegaczy upływa z dniem 15 bm.

Czy zgłosili już swój udział w jednym z biegów? Czekamy!

Krótko

Zarząd Dzielnicy LPZ Poznań — Stare Miasto, organizuje kurs strzelectwa sportowego. Zgłoszenia (przez koła LPZ przy zakładach pracy) przyjmuje sekretariat przy ul. Niezłomnych 1, pokój nr 1.

Zebrań sekcji piłki nożnej KS „Admira” odbędzie się dzisiaj o godz. 18.30 w świetlicy „Łączności” przy ul. Palacza 5.

KS „Stomil” wspólnie z redakcją „Expressu Poznańskiego” organizują 27 bm. w Poznaniu szosowy wyścig kolarski z wyrównaniem. Start o godz. 11 przy ulicy Dąbrowskiego przy Ogrodzie Botanicznym. Bliższych informacji udziela redakcja Działu Sportowego „Expressu Poznańskiego”.

W dalszym ciągu półfinalistów mistrzostw Polski juniorek w koszykówce spotkają się dziś o godz. 17 — „Energetyk” — Budowlani (Racibórz) o godz. 18.30 — MKS Świdnica — Czarni (Szprotawa). Spotkania odbędą się w hali Lecha przy ul. Matejki.

Pięściarze Budowlanych zmierzają się w niedzielę o godz. 11 w Hali nr 9 (MTP) w meczu o mistrzostwo I ligi z dziesiątką gdańską Gwardii. Mecz w dużym stopniu zadecyduje o utrzymaniu się poznańskiej drużyny w ekstraklasie.